

Soczysty cios prosto w twarz w parlamencie Gruzji

16 kwietnia 2024

W Gruzji ponownie co najmniej kilkanaście tysięcy osób wyszło na ulice w proteście przeciwko „Ustawie o agentach zagranicznych”. Wcześniej w parlamencie doszło do bójki. Poseł opozycji wymierzył soczysty cios przemawiającemu politykowi władzy.



Gruziński parlament ponownie zajął się „Ustawą o agentach zagranicznych”, której procedowania zaniechał w marcu ub.r. po masowych ulicznych protestach oraz krytyce Zachodu.

W trakcie debaty opozycyjny polityk Aleko Elisashvili uderzył przedstawiciela Gruzińskiego Marzenia Mamukę Mdinaradze, wszczynając bójkę. Osoby czuwające nad przekazem na żywo z obrad po kilku sekundach transmisję przerwały.

Wieczorem przed gruzińskim parlamentem zgromadziło się co najmniej kilkanaście tysięcy protestantów. Naprzeciw ustawiono specnaz z armatkami wodnymi. Zatrzymano co najmniej kilka osób. Wśród demonstrantów, oprócz flag narodowych, pojawiały się także flagi unijne.

Przedstawiciele USA, UE, ONZ wyrazili zaniepokojenie z powodu wznowienia praw nad ustawą i zaapelowali do władz Gruzji o wycofanie się z projektu, który w ubiegłym roku po masowych protestach został odwołany. Twierdzą m.in., że stoi on w sprzeczności z europejskimi aspiracjami Gruzji i procesem eurointegracji. Gruzja w grudniu 2023 r. otrzymała status kandydata do UE.

Premier Gruzji Irakli Kobachidze konstruuje narracją, że zagraniczni przedstawiciele próbują „wypełniać funkcję

gruzińskich ustawodawców”.

Partia Gruzińskie Marzenie, rządząca Gruzją już trzecią kadencję, powraca do ustawy o tzw. agentach zagranicznych (obecnie przerobionej na ustawę o „przejrzystości wpływów zagranicznych”). Zarzuca się jej, że jest wzorowana na rosyjskiej ustawie (stąd często można spotkać się z potoczną nazwą „ustawa rosyjska”). Przewiduje, że organizacje otrzymujące ponad 20 proc. finansowania z zagranicy podlegałyby rejestracji i sprawozdawczości oraz trafiłyby do specjalnego rejestru agentów obcego wpływu.

Autorstwo: KM

Źródło: NCzas.info